

Barbara Szornel-Dąbrowska

Kielce

## NIEZNANE LISTY BONAVENTURY LENARTA DO KAZIMIERZA WITKIEWICZA

W Muzeum im. Przytkowskich w Jędrzejowie znajduje się archiwum Zakonu i Kapituły Orderu Białego Kraka w Krakowie, a w nim zbiór listów Bonawentury Lenarta do Kazimierza Witkiewicza z lat 1925-1946 (sygn. Akt: MPJ/SH/891-910)<sup>1</sup>. Obie postacie dobrze znane są w świecie bibliologicznym z uwagi na swe zasługi w dziele popularyzacji idei miłości i szacunku do pięknej książki, czyli bibliofilstwa.

Kazimierz Witkiewicz<sup>2</sup> (1880-1973) był znanym malarzem, grafikiem książkowym i bibliofilem. Przez całe swoje długie życie związany był z Krakowem. Po ukończeniu Akademii Sztuk Pięknych w 1912 r. rozpoczął pracę jako bibliotekarz w Muzeum Przemysłowym (późniejsze Miejskie Muzeum Techniczno-Przemysłowe im. A. Baranieckiego, przy ul. Smoleńsk 9), z którym związany był do końca życia, piastując kolejno stanowiska kustosa Muzeum, po wojnie w latach 1945-1950 dyrektora biblioteki Miejskiego, a następnie Państwowego Muzeum Przemysłu Artystycznego. W Akademii Sztuk Pięknych wykładał grafikę i historię sztuki. W latach 1918-1919 współredagował czasopismo „Rzeczy Piękne”, w którym również dużo publikował.

Jako bibliofil brał udział w wielu inicjatywach o zasięgu ogólnopolskim. W 1922 r. wraz z grupą przyjaciół powołał do życia Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie, a w 1930 r. zakon bibliofilski – organizację, które w krótkim czasie pozyskały wielu członków z całej Polski. Był również współredaktorem dwóch czasopism bibliofilskich związanych z Towarzystwem: „Exlibris” i „Silva Rerum”.

Uczestniczył w licznych akcjach bibliofilskich propagujących wiedzę o książce i jej wysoki poziom edytorski. W Towarzystwie Miłośników Książki i w Muzeum Przemysłowym organizował liczne wystawy i odczyty, inicjował też wydawanie wzorcowych druków<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> W 1967 r. Tadeusz Przytkowski zakupił od Kazimierza Witkiewicza archiwum Kapituły Orderu Białego Kraka i włączył je do zbiorów Państwowego Muzeum im. Przytkowskich w Jędrzejowie.

<sup>2</sup> H. Lipska, *Witkiewicz Kazimierz*, w: *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement*, Warszawa-Łódź 1986, s. 231-232.

<sup>3</sup> B. Szornel-Dąbrowska, *Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie w latach 1922-1939*, Kraków 2001, s.162-164.

Podczas wojny wspierał wielu bibliofilów pomocą materialną i duchową w trudnych chwilach. W 1967 r. podjął skuteczne starania o odrodzenie Zakonu i Kapituły Orderu Białego Kraka. K. Witkiewicz był członkiem Związku Bibliotekarzy Polskich, Związku Artystów Plastyków, Rady Artystycznej m. Krakowa, członkiem honorowym Association Internationale de Bibliophile w Paryżu. Był również autorem licznych exlibrisów i odznaczeń, w tym Orderu Białego Kraka. Dzięki broszurze jego pióra pt. „L'ordre des bibliophiles Carbeau blanc de Pologne” (Jędrzejów 1964) order ten zyskał światową sławę i pretendował do najwyższego międzynarodowego odznaczenia bibliofilskiego.

Witkiewicz utrzymywał kontakty z wieloma ludźmi związanymi z książką. Wśród nich był Bonawentura Lenart<sup>4</sup> (1881-1973) – artysta introligator, konserwator książki zabytkowej. Od młodości zdradzał zainteresowania w dziedzinie rzemiosła artystycznego, co skłoniło go do podjęcia pracy w warsztacie introligatorskim Marcelgo Żenczykowskiego<sup>5</sup> we Lwowie. Po odbyciu praktyki i wyzwoleniu na czeladnika ruszył w podróż po Europie pieszo, wzorem średniowiecznych wanderburszów, aby w najlepszych pracowniach introligatorskich poznać tajniki techniki zdobienia opraw, złocenia, barwienia i liternictwa. Podczas swej wędrówki zatrzymał się na pewien czas w warsztatach introligatorskich Wiednia i Zurichu. Wiedzę praktyczną wzbogacał nauką w szkołach Kunstgewerbe-Schule w Zurichu, w Gewerbe-Förderungs-Amt w Wiedniu, Akademie für Graphische Künste und Buchgewerbe w Lipsku, Camberwelle School of Arts and Crafts w Londynie.

Po powrocie do kraju B. Lenart pracował u M. Żenczykowskiego we Lwowie, a w 1909 r. zamieszkał w Krakowie, gdzie podjął pracę nauczyciela introligatorstwa i technologii w Szkole Zawodowej Uzupełniającej Cechu Introligatorów. Równocześnie prowadził kursy introligatorskie w Miejskim Muzeum Techniczno-Przemysłowym organizowane przez Piotra Repetowskiego<sup>6</sup> – krakowskiego introligatora i znanego działacza ruchu zawodowego. Po kilkuletnim pobycie w Krakowie przeniósł się do Wilna, gdzie w latach 1919-1929 na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego prowadził cykl wykładów i ćwiczeń z zasad drukarstwa i introligatorstwa oraz kierował pracownią doświadczalną Liternictwa, Drukarstwa i Introligatorstwa. Jednocześnie w 1927 r. w Warszawie objął stanowisko profesora Akademii Sztuk Pięknych, które piastował z przerwą wojenną do chwili przejścia na emeryturę w 1962 r. Gdy w 1929 r. przy Bibliotece Narodowej zorganizowano pracownię konserwacji książki, B. Lenartowi powierzono obowiązki naczelnego konserwatora zbiorów Biblioteki Narodowej, które pełnił do 1944 r. O tym cenionym przez współczesnych artyście K. Witkiewicz pisał „Kiedy Towarzystwo »Polska Sztuka Stosowana« budziło do życia ukryte wartości i podsycalo płomień rodzimej twórczości, zjawia się w Krakowie rzemieślnik o typie średniowiecznego mistrza, artysta na wielką

<sup>4</sup> H. Tadeusiewicz, *Lenart Bonawentura*, w: *Słownik pracowników książki polskiej...*, s. 117-118.

<sup>5</sup> G. Schmagier, K. Zawistowska, *Żenczykowski Marceli*, w: *Słownik pracowników książki polskiej...*

<sup>6</sup> J. Dobrzycki, *Introligatorstwo krakowskie ostatnich lat pięćdziesięciu*, Kraków 1926, s. 10-11.

skale w kunszcie introligatorskim, wszechstronnie wykształcony fachowiec – Bonawentura Lenart”<sup>7</sup>. Opinia K. Witkiewicza potwierdzała fakt, iż przedmiotem zainteresowań Lenarta była książka zarówno od strony praktyki introligatorskiej, jak i artystycznego procesu tworzenia. Prowadzone przez niego wieloletnie badania literatury z zakresu historii sztuki sprawiły, iż artysta starał się łączyć treść książki z jej kształtem zewnętrznym tak, aby tworzyły jedność.

Mimo powszechnego postępu technicznego, Lenart nie ulegał nowym tendencjom, ale zwracał się ku tradycji opartej na sprawdzonych metodach sztuki introligatorskiej. W procesie tworzenia opraw odrzucił wszelkie zabiegi chemiczne i mechaniczne udoskonalenia na rzecz pracy ręcznej, co dawało mu poczucie twórczego działania. Wszystkim poczynaniom introligatora-artysty towarzyszyła benedyktyńska cierpliwość i dokładność. Z czasem zalety jego kunsztu zostały uhonorowane licznymi nagrodami i dyplomami<sup>8</sup>. Lenart zasłynął również jako znakomity konserwator książki zabytkowej. Zdobyte doświadczenie pozwoliło mu na opublikowanie kilku fachowych rozpraw, które mogą pełnić funkcję podręcznika<sup>9</sup>.

Bonawentura Lenart, mimo twórczej aktywności, nigdy nie był obiektem większego zainteresowania badaczy historii książki. Jako artystę książki najpełniej przedstawił go Kazimierz Witkiewicz w pracy pt. *Kunst introligatorski Bonawentury Lenarta*. Podkreślił jego umiejętności i talent, stawiając go w rzędzie autorytetów swej epoki. Podobnie uczynił J. Kuglin, porównując Lenarta do angielskich mistrzów: W. Morrisa czy T. J. Cobden-Sandersona<sup>10</sup>. B. Lenart był również wymieniany w kilku innych pracach o charakterze wspomnieniowym<sup>11</sup>. Na uwagę zasługuje opracowanie

<sup>7</sup> K. Witkiewicz, *Kunst introligatorski Bonawentury Lenarta*, Kraków 1932, s. 12.

<sup>8</sup> Odznaczenia i nagrody otrzymane przez Bonawenturę Lenarta: Nagroda Związku Muzeów Szwajcarskich, za projekt i wykonanie w materiale teki „Briefmape” (1908); I. Grosser Preis, za pracę introligatorską na Międzynarodowej wystawie przemysłu graficznego w Lipsku (1914); Dyplom Honorowego Członka Cechu Introligatorskiego w Krakowie, w uznaniu za pracę zawodową (1925); Diplôme Des „Grand Prix”, za oprawę książek na Międzynarodowej Wystawie Sztuk Dekoracyjnych w Paryżu (1925); Diplôm D’Honneur, za grafikę i wyklejki do książek, na Międzynarodowej Wystawie Sztuk Dekoracyjnych w Paryżu (1925); Dyplom Honorowy za działalność nad estetycznym wyglądem książki, nadany przez Radę Bibliofilską, na II Zjeździe Bibliofilów Polskich w Warszawie (1926).

<sup>9</sup> Bonawentura Lenart jest autorem następujących rozpraw i publikacji: *Sztuka introligatorska w XIX stuleciu*, „Polski Poradnik Graficzny” 1908, z. 3-4; *O przyszłość zawodu introligatorskiego*, „Przegląd Rękodzielniczy” 1913, R. II, z. 9; *Moderner Einband und Guter Bucheinband*, w: *Oesterreich. Katalog der internationalen Ausstellung für Buchgewerbe und Graphik in Leipzig*, 1914; *W sprawie bursy dla uczniów introligatorskich*, „Przegląd Rękodzielniczy” 1918, R. VII, z. 8; *Piękna Książka*, „Rzeczy Piękne” 1919, R. II, z. 4; *Rzecz o konserwacji książki z roku 1789*, Kraków 1926; *Konserwacja Książki zabytkowej i jej oprawy*, Wilno 1926; *Oprawa książki na Międzynarodowej Wystawie Sztuk Dekoracyjnych w Paryżu*, „Grafika Polska” 1926, z. 2 i odb.; *Dzisiejsza „oprawa” i dobra oprawa*, „Praca Ręczna w Szkole” 1928.

<sup>10</sup> J. Kuglin, *Ze wspomnień typografa*, Wrocław 1958, s. 13.

<sup>11</sup> W. Borowy, *Wspomnienia*, w: *Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego*, Wrocław 1951, s. 26; A. Kawecka-Gryczowa, *Dzieło Kazimierza Piekarskiego*, tamże, s. 57; W. Tatar-kiewicz, *Moje przyjazdy do Nieborowa*, w: *Nieborów 1945-1970. Księga pamiątkowa*, Warszawa 1970, s. 155.

Janisława Osieglowskiego, omawiające działalność Lenarta jako konserwatora książki oraz wiele faktów z życia artysty<sup>12</sup>.

Niestety, brak materiału źródłowego, którym można by posłużyć się w zrekonstruowaniu niezwykle barwnego życia artysty, odbywającego liczne podróże, zgodnie z tradycją wywodzącą się ze średniowiecznych zwyczajów zdobywania i pogłębiania wiedzy w zakresie rzemiosła introligatorskiego. Nie dysponujemy również wspomnieniami artysty z czasów jego pracy na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Zbiór listów Bonawentury Lenarta adresowanych do Kazimierza Witkiewicza może choćby w niewielkim stopniu wypełnić istniejącą lukę. Listy te są obrazem ich znajomości wywodzącej się z kontaktów na gruncie zawodowym. Miejskie Muzeum Przemysłowe w Krakowie było miejscem, w którym spotykali się jako pracownicy tej instytucji, a potem jako członkowie Towarzystwa Miłośników Książki, mającym tu swoją siedzibę. Kazimierz Witkiewicz, którego mieszkanie znajdowało się na parterze budynku przy ul. Smoleńsk 9, przyjmował wielu swoich przyjaciół i współpracowników, którzy zgłaszali się do niego z różnymi problemami osobistymi i zawodowymi. W miarę możliwości starał się służyć im pomocą. Podobnie było w przypadku znajomości z Lenartem. Można w nich odnaleźć wiele wątków osobistych, dowiadujemy się m.in. o słabej kondycji zdrowotnej Lenarta oraz o jego ciągłych problemach finansowych.

Listy, choć skromne objętościowo, dają jednak pewien pogląd na aktywność zawodową Lenarta oraz na sprawy, które mimo podeszłego wieku wciąż go nurtowały. Konflikt na tle nazewnictwa introligatorskiego z Karolem Stadtmüllerem, o którym wspomina, wydaje się być jednak mocno wyolbrzymiony<sup>13</sup>. Sam Bonawentura Lenart był autorem słowniczka introligatorskiego, który w formie kwestionariusza jeszcze przed II wojną światową rozesłał do warsztatów introligatorskich w całej Polsce, aby zapoznano się z nim i poczyniono stosowne uwagi. Inicjatywa ta nie spotkała się z zainteresowaniem i tylko nieliczni rzemieślnicy odesłali go autorowi z naniesionymi uwagami. Lenart nie zaniechał jednak dalszych starań nad słownictwem. Nawiązał współpracę z profesorem Janem Łosiem i doktorem Adamem Chmielem, w wyniku której w 1929 r. opublikowano w „Polskiej Gazecie Introligatorskiej” zbiór rozpraw technicznych<sup>14</sup>.

Wiadomości zawarte w listach wskazują również na trudności, jakie występowały po wojnie w zdobyciu fachowej literatury. B. Lenart dwukrotnie zwracał się do przyjaciela z prośbą o pomoc w zakupie książek. Dla współczesnych badaczy cytowane przez autora listu tytuły mogą stanowić cenne informacje dotyczące sytuacji

<sup>12</sup> J. Osieglowski, *Bonawentura Lenart – twórca nowoczesnej Polskiej Konserwacji Książki*, w: *Studia o książce*, Wrocław 1986, t. 16, s. 192-215.

<sup>13</sup> K. J. Stadtmüller (1848-1918), inżynier, profesor Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie, współtwórca polskiego słownictwa technicznego. Jest autorem kilku prac, z których najważniejsze to: *Materiały do słownika technicznego*, cz. I, Kraków 1892; *Słownik rzemieślniczy ilustrowany z tłumaczeniem wyrazów na języki: rosyjski, niemiecki i angielski* (1912). Kontynuatorem jego pracy był syn Karol Ludwik Tytus (1880-1942), również inżynier, który wspólnie z ojcem opublikował *Niemiecko-polski słownik techniczny* (1913), drugie wydanie *Słownika...* (część polsko-niemiecka) ukazało się w Poznaniu w 1936 r.

<sup>14</sup> J. Osieglowski, *Bonawentura Lenart...*

książki po II wojnie światowej. Lektura listów Lenarta zmusza do prześledzenia zarówno wielu wątków z życia ludzi książki, instytucji, jak i zjawisk towarzyszących produkcji książek. Publikowane listy mogą być wartościowym źródłem wiedzy do badań nad życiem Lenarta i dziejami intrologatorstwa w Polsce.

Listy Bonawentury Lenarta mają charakter pospiesznie sporządzanych notatek, pełnych gorących wiadomości, którymi autor chciałby się podzielić z przyjaciółmi, a także uzyskać szybką odpowiedź na zawarte w nich pytania. Konsekwencją tego są pewne niedomówienia i pomyłki, które autorka niniejszego opracowania starała się w miarę możliwości usystematyzować. Dla łatwiejszego odbioru tekstu źródłowego przez dzisiejszego czytelnika uwspółcześniono interpunkcję, natomiast ze względów specjalnych pozostawiono bez zmian pisownię skrótów, jak np. i.t.p., T.M.K.

Wilno, dn. 7 czerwca 1925

Wielce Szanowny i Drogi Panie!

Otrzymałem list Kochanego Pana wraz z zeszytem 4 Rzeczy Pięknych<sup>15</sup>; za co najserdeczniej dziękuję. Jestem zaskoczony tak pochlebną oceną robót moich, ze wzruszeniem dziękuję za te łaskawe słowa.

Cieszę się z tego ruchu krakowskiego i rozmachu w działalności nad książką, tak wytrwałego w budzeniu – pomimo czasu najmniej sprzyjającego<sup>16</sup>.

Tak pragnąłbym przyjechać, choćby tylko z historycznego zainteresowania dla oprawy książki, ale to jest niemożliwe. W budżecie moim nie mogę sobie pozwolić nawet na przystąpienie na członka T.M.K., zwłaszcza teraz gdy wiosną chorowały mi dziecką – obecnie przechodzę ostry katar kiszek, tak dokuczliwy, że wczoraj wezwałem żonę, która wyjechała już na wieś, by przyjechała ze względu na moje odżywianie się dietetyczne.

Przy tym gnębi mnie troska, bo na wystawę paryską dostałem do oprawy 2 książki (pierwsze to lepsze zamówienie po wojnie). Dostałem jednak zamówienie tak późno, bo dopiero w tym roku, tak że dotąd tego nie ukończyłem; wzięwszy w międzyczasie dla zarobku – gdy dzieci zachorowały – inną robotę. Tak że to już za wiele się na mnie zważyło<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> B. Lenart, *Piękna książka*, „Rzeczy Piękne”, Kraków 1919, z. 4, s. 6-13.

<sup>16</sup> W czerwcu 1925 r. w Krakowie odbył się I Zjazd bibliofilów polskich, który odbił się szerokim echem w całym kraju. Świadczą o tym liczne artykuły w prasie lokalnej i ogólnopolskiej. Podczas zjazdu otwarta została wystawa opraw książki ze zbiorów Roberta Jahody dla uczczenia 50-lecia pracy zawodowej artysty i właściciela pracowni intrologatorskiej.

<sup>17</sup> Za udział w Międzynarodowej Wystawie Sztuk Dekoracyjnych w Paryżu w 1925 r. B. Lenart otrzymał Diplôme Des „Grand Prix”.

Nadmienia Kochany Pan, że cech chce mnie o[b]darzyć dyplomem. To za wcześnie. Nie zasłużyłem na to<sup>18</sup>. Zmarnowałem czas od 1914, a tu zaledwie w jesieni ub. roku zabrałem się znowu do introl.[igatorstwa], nie mając dostatecznie wyposażonego warsztatu.

Nie zrobiłem niczego pośród introl.[igatorów] wileńskich pomimo swoich zalecań, by zwrócili się do U.S.B. o pozwolenie, a będę prowadził dla nich kursa. Mają chyba o mnie wyobrażenie, że jestem natrętem i wcale nie potrudzili się odwiedzić mnie, gdy przyrzekałem, że pokażę inną jaką robotę.

Taki już mój los.

Tutaj zamierzono urządzić teraz wystawę druków w związku z rocznicą Skoryny<sup>19</sup>, przełożono ją jednak na jesień. Obejmie druki histor.[yczne] wileńskie XVI o ile to się da – a przeważnie XVII i XVIII – poza [!] t[.]m typowe XIX i XX.

Pisze tu Ludwik Abramowicz<sup>20</sup> o i drukarzach wileńskich. Ma to być praca histor.[yczna]. Autor jest z przekonania „tutejszym”. Może w pracy tej będzie przedmiotowym.

Czy drukuje się Exlibris VII. Czy mój artykuł już wydrukowany<sup>21</sup>. Jeśli tak, prosiłbym Kochanego Pana o łaskawe przyspieszenie kogoś, by mi przysłano odbitki.

Czy Państwo wyjeżdżają na lato i czy mają wybrany jakiś ką na wsi.

Ciekawość moja zdąża do tego, że mam przez lipiec wolny domek prawdopodobnie – żona zaproszona na daleką wieś, zjedzie do tego domku prawdopodobnie dopiero w sierpniu.

Nie mogę w tej chwili tego zaproszenia zaproponować, bo żona napisała do rodziny swojej i jeszcze odpowiedź nie nadeszła, czy zamierzają przez lipiec wykorzystać, domek ten jest w suchym, miejscowości sosnowej 12 km za Wilnem.

Proszę przy najbliższej sposobności łaskawie odpisać na pierwsze zdanie.

Pani ucałowanie rączek, Panu najserdeczniej dłoń ściskam.

Bon.[awentura] Lenart

Ludwik Abramowicz należy do kuratorów Biblioteki prywatnej w Wilnie ok. 7000 tomów im. małżonków Wróblewskich<sup>22</sup>.

<sup>18</sup> Prawdopodobnie była to zapowiedź przyznania Lenartowi Dyplomu Honorowego Członka Cechu Introligatorskiego w Krakowie w uznaniu za pracę zawodową (1925).

<sup>19</sup> Skoryna Franciszek (1486-1551), ok. 1524 r. założył w Wilnie pierwszą drukarnię.

<sup>20</sup> Abramowicz Ludwik (1879-1939). Historyk drukarstwa i bibliotekarz, opiekun zbiorów T. Wróblewskiego w Wilnie, późniejszej Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich, natomiast obecnie Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk. Abramowicz jest autorem pracy *Cztery wieki drukarstwa w Wilnie (1525-1925)*, Wilno 1925; Określenie „tutejszy” dotyczy tożsamości narodowej w znaczeniu przynależności etnicznej.

<sup>21</sup> Dotyczy pracy Lenarta *Rzecz o konserwacji książki z roku 1789*, Kraków 1926, która mimo wcześniejszych zapowiedzi nie została opublikowana w VII zeszycie *Exlibrisu*, ale jako samodzielne wydawnictwo Koła Miłośników Opraw TMK w Krakowie i zostało ofiarowane jako dar dla uczestników II Zjazdu Bibliofilów Polskich w Warszawie.

<sup>22</sup> Informacja ta została dopisana przez autora listu na lewym marginesie.

Wilno, 31 grudnia 1925  
Ul. Zamkowa 11

Wielce Szanowny i Kochany Panie!

Przepraszam, jeśli zabieram Panu czas – swoimi listami – ale chciałbym się wytłumaczyć – odbierając od czasu do czasu powiadomienia z Tow.[arzystwa] M.[iłośników] Ks[iążki] – dlaczego dotąd nic nie wpłaciłem do Tow.[arzystwa]<sup>23</sup>.

Nie tylko że dotąd mam jeszcze obciążone pobory stałe spłatą mojej letniej podróży zagranicznej<sup>24</sup> – ale nie mam od jesieni żadnych zwyczajnych niestałych dochodów – i to właśnie uniemożliwia mi wpłacić choćby najdrobniejszą wkładkę czy jakikolwiek inny wydatek zrobić.

Z braku jakiegokolwiek odpowiedzi tak od Szanownego Pana, jako też i od Pana Piekarskiego<sup>25</sup>, wnoszę, że artykuł mój o konserwacji ks.[iążki] zabytk.[owej] nie będzie drukowany w czasopiśmie *Exlibris*; czyli się mogę z tem zwrócić się gdzie indziej. W tym jednakże przypadku prosiłbym o zwrot rysunku ilustracji dołączonego do artykułu – o którym pisałem 3 x do Pana Piekarskiego – z niewiadomego i niewytłumaczonego mi powodu odpowiedzi nie otrzymałem. Zwracam się z tą prośbą do Pana, bo od Niego otrzymałem wezwanie opracowania tego artykułu. I nie mam też innego wyjścia, gdy krewni moi zwracając się bezpośrednio do Pana Piek.[arskiego] na moją prośbę niczego nie wskórali.

Czy Kochany Pan przewiduje, że będą Mu potrzebne odbitki fotogr.[afii] prac moich – które na początku b.r. wysłałem – zapytuje o to, bo mam je tylko w jednym egzempl.[arzu] przesłanym (większość mi zginęła w 1920 roku). W tym wypadku wnoszę prośbę o takie ich przechowanie, by nie zginęły.

Już to los mój, że część dawniejszych w tece wraz z nią zgubił mi Pan Karol Stryj.[eński]<sup>26</sup> w 1917 r.

Dublety, jakie zabrałem do Wilna, w czasie najazdu w 1920 r. tu zginęły.

Posłane Panu są resztki – stąd ta prośba i obawa moja zarazem.

Przyrzekłem Panu Chwalewиковi<sup>27</sup>, którego adresu nie mam, przysłać 2 *exlibrisy*, które tu załączam. Jeśli Pan tak dobry i łaskaw przy okazji Mu po jednej sztuce

<sup>23</sup> Bonawentura Lenart został przyjęty do Towarzystwa Miłośników Książki w Krakowie 14 IX 1925.

<sup>24</sup> W roku akademickim 1925-1926 Bonawentura Lenart został delegowany przez Ministerstwo WRiOP do zwiedzania bibliotek zagranicznych, prawdopodobnie w celu zapoznania się z najnowszymi metodami pracy.

<sup>25</sup> Kazimierz Piekarski (1893-1944), bibliotekarz, historyk książki, bibliofil. Współtwórca *TMK* w Krakowie. W latach 1924-1929 był redaktorem czasopisma *Exlibris*, dalsze losy publikacji B. Lenarta zostały wyjaśnione w przyp. 21.

<sup>26</sup> Karol Stryjeński (1887-1932), syn Tadeusza, również architekt, współtwórca Warsztatów Krakowskich. Lenart poznał Stryjeńskiego podczas pobytu w Szwajcarii w 1909 r., a następnie na zaproszenie ojca – Tadeusza Stryjeńskiego – wówczas dyrektora Miejskiego Muzeum Przemysłowego w Krakowie wziął udział w konkursie introligatorskim, w którym po przedstawieniu swoich prac z uczestnika został przekwalifikowany na jurora.

<sup>27</sup> Edward Chwalewik (1873-1956), prawnik, znany bibliofil i badacz *ekslibrisów*. Autor licznych

z nades.[łanych] nadeśle, a z resztą zrobi, co zechce. Ten większy z moich dawn.[ych] bez jakiegokolwiek wartości. Drugi typograficzny tłoczony przez mojego woźnego. Zbieracze – którzy na wszystko są łasi – i to chyba też wezmą.

Przy zmianie i na progu Nowego Roku przesyłam dla Państwa życzenia wszelkiej pomyślności, zdrowia i szczęśliwości, a przy grożącej nam wszystkim redukcji zachowania wszystkiego co dobre dotychczasowe.

Pani ucałowania rączek, Panu dłoń serdecznie ściskam.

Bon[awentura] Lenart

[Odpowiedź Witkiewicza]

Kochany Panie Bonawenturo!<sup>28</sup>

Wszystko będzie drukowane. Pańska praca ukaże się w 7 Exlibrisie w części II-iej – I- sza w tych dniach się ukaże. Artykuł o Panu również będzie wygłoszony – wziąłem już nawet za niego honorarium z M.W.R. i O.P. Cierpliwości w tych czasach naturalnie niech Pan sobie nie skąpi. Nie odpisywałem, gdyż ciągle mam głowę nabitą kłopotami: finansowymi, wydatkami ze względu na chorobę i dom.

Proszę wybaczyć moje milczenie i przyjąć serdeczne pozdrowienia dla całej rodziny. Cześć W.

Wilno, 28 IV 1929

Wielmożny Panie Dyrektorze!

List nadszedł w czasie nieobecności w Wilnie, z tego powodu dopiero dziś odpisuję.

Jakkolwiek nie chciałbym zrzec się z zaszczytnego dla mnie posiadania w Zbiorach Muzeum Przemysł.[owego] oprawy mojej roboty, to jednak nie będąc dotąd w możliwości wykonać tej oprawy, muszę przyjąć tę propozycję.

Jednakże proszę mi zostawić jeszcze to prawo wniesienia kiedyś tej oprawy mojej roboty i na razie pozostawić egzemplarz mi dostarczony, a tymczasem łaskawie nabyć na mój rachunek, który niezwłocznie wyrównam, egzemplarz broszury tego samego wydania.

---

prac dotyczących historii ekslibrisu. Aktywny działacz na rzecz rozwoju ruchu bibliofilskiego w Polsce w okresie międzywojennym.

<sup>28</sup> Jest to odręczna notatka sporządzona przez Kazimierza Witkiewicza, prawdopodobnie przygotowana do odpisania na list od Lenarta. Prawdziwa jest w nim tylko ta informacja, w której Witkiewicz zapowiada wygłoszenie referatu na temat działalności B. Lenarta. Wykład K. Witkiewicza pt. „Działalność artystyczna Bonawentury Lenarta” (z pokazem prac graficznych i intrologatorskich) został wygłoszony w TMK 29 IV 1926 r.



Gdyby takiego egzempl.[arza] broszury Szanowna Dyrekcja nie znalazła albo za nazbyt wysoką cenę, to w tym razie będę zmuszony egzemplarz – nadesłany mi zwrócić.

Jednakże i w tym razie proszę o zarezerwowanie mojego prawa wniesienia kiedyś do Zbiorów Muzeum Przemysłowego tej oprawy. Jestem wdzięczny Panu Dyrektorowi za takie postawienie sprawy, bo tu doprawdy jestem winien, bo to, że dotąd nie mam warsztatu, nie usprawiedliwia mnie<sup>29</sup>.

Łączę wyrazy szacunku i uznania. Bon.[awentura] Lenart

3 VII [19]44

Wielce Szanowny i Kochany Panie!

Przepraszam bardzo. Posłałem wyklejkę i miałem opisać wypracowania, tygodnie upłynęły, nie napisałem i na zawstydenie mnie w tej pilności pisania otrzymałem od Was Pana kartkę.

Bardzo dziękuję. Będę się cieszył, gdy będąc w Warszawie zajdziecie łaskawie do mnie do pracowni czy do domu. Adres na kopercie.

Teraz wyjeżdża Pan Grycz<sup>30</sup> do Krakowa i uprosiłem go, by zabrał dla Was ekslibrisy dane mi dla Was przez Pana Tadeusza Tuszewskiego<sup>31</sup>, byłego asystenta liternictwa z A.S.P. w W.[arszawie].

Obecnie ucznia restauracji książek.

W paczce znajduje się 21 Jego ekslibrisów i 22 zebrane przez Niego, które ma w dubletach.

Prosi o jakieś dublety, niezobowiązując wcale do równej ilości, lecz co macie do wyrzucenia, nie najgorszego, bo to grafik\*. Kiedyś po wojnie byłyby może jego drzeworyty materiałem do opublik.[owania]. Miał więcej wyciętych, ale nie ma z nich odbitek.

Wyklejka, którą przesałem, jest próbą do oprawy rękopisu autografu Szymanowskiego „Stabat Mater”. Było to trudne zadanie, bo dotąd umieszczałem najwyżej 30 liter, a tu na obu kartach (padających na siebie) było około 200 liter, gdy na mokrej powierzchni nie można ręki położyć, lecz z oddalenia, gdy albo pierwsze litery rozlewają się, a ostatnie (w czwartej tercynie) są nazbyt wyraźne, z powodu wyschnięcia farby – musiałem przysiedzieć fałdów. Postawa nie była najlepsza – bo nie wiedzia-

<sup>29</sup> List B. Lenarta napisany jest bardzo chaotycznie. Książka, o której pisze, nie została zidentyfikowana z powodu braku jakichkolwiek informacji dotyczących księgozbioru TMK.

<sup>30</sup> H. Więckowska, *Grycz Józef*, w: *Słownik pracowników książki polskiej...*, s. 300.

<sup>31</sup> Tadeusz Tuszewski (1907-1936), prof. grafiki ASP w Warszawie i konserwator grafiki i dawnej książki. Podana wiadomość dotyczy ekslibrisów Tuszewskiego, które zostały z kolei przekazane zostały przez osobę trzecią, a której Lenart nie wymienia z imienia i nazwiska, określając ją jako ucznia T. Tuszewskiego.

łem, że taki honor ją spotka – a lepszą odkładałem w rezerwie aż do chwili podklejenia, którą wykonałem w ubiegłym tygodniu. Toteż byłem podekscytowany cały czas, czy nie pęknie mi powierzchnia farby przy robocie wykończenia (: podklejenia), zwłaszcza że farbę miałem nie najlepszą.

Tyle na dziś. Załączam serdeczne pozdrowienia dla Państwa. Pani ucałowanie rączek

Znajomych proszę najserdeczniej pozdrowić.

Uściski i ucałowania.

Bon[awentura] Lenart

\* Ukończył A.S.P. w W[arszawie] na kilka lat przed wojną.

Warszawa, 31 maja 1946  
ul. Wrońskiego 1 m 116

Czcigodny Panie Kazimierzu!

Tak pragnę wybrać się gdzieś [w] świat – by poznać organizację Pracowni Konserwacji Grafiki Zabytków – a przede wszystkim do Krakowa, po zakupy, lecz na przeszkodzie ciągle niebezpieczeństwo ataków bólu, wskutek jakiejś niedrożności żółciowej. Ostatnie kilka mies.[ięcy] prawie całkowicie leżałem. Pracownię tą przygotowuję przy Państwowych Pracowniach Konserwacji Zabytków (pl. Małachowskiego 3), lecz brak ludzi. Przed wojną wysuwałem potrzebę założenia pracowni szkolnej przy Akademii<sup>32</sup>.

Nie skorzystano z tego. Dziś brak ludzi – fachowców z tego zakresu. Biblioteki też nie rozumiały znaczenia tego. Obecnie chciałbym choć jakichś introligatorów ze specjalnością: obrazkarzy czy obramkarzy (passe – par-tout) z Krakowa zaciągnąć na stanowiska pracowników do tej pracowni. Czy nie byłoby takich kandydatów w Krakowie?

Praca VIII st. urzędu, a może by dało się nawet uzyskać VII stopień. Jest to około 3000 zł oraz deputat. Zwróciłem się z taką prośbą już do cechmistrza Kruczkowskiego<sup>33</sup>, Kraków, Mały Rynek 6.

I jeszcze jedna prośba! Proszę o pomoc w wydobyciu gdzieś książek z zakresu KSIĘGOZNAWSTWA.

<sup>32</sup> Lenart był znawcą konserwacji książki, w tym również książki zabytkowej. Wiele na ten temat pisał i wykladał na specjalistycznych kursach. W 1929 r. zapoczątkował działalność konserwatorską w Bibliotece Narodowej. W 1936 r. utworzono w niej Dział Konserwacji i Biuro Introligatorskie. Pracownia działała do 1944, a w 1954 r. wznowiła działalność. W 1945 r. Bonawentura Lenart kierował Pracownią Konserwacji Książki, którą zorganizował przy Ministerstwie Kultury i Sztuki. Równocześnie rozpoczął wykłady w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych z zakresu konserwacji książki.

<sup>33</sup> G. Schmager, *Kruczkowski Łukasz*, w: *Słownik pracowników książki polskiej...*, s. 474.

Wypis niektórych załączam na osobnej karcie. Chciałbym je nabyć za rachunkiem dla którychś z 2 instytucji, gdzie pracuję. Może która z krakowskich księgarń – zebrałaby je. Proszę łaskawie przekazać i prosić, by przysłała ofertę na \*

Proszę napisać coś o sobie i Rodzinie. Łączymy najserdeczniejsze pozdrowienia dla Państwa.

Ucałowania Rączek Pani.

W pokłonie  
Bon[awentura] Lenart

\* oferta dla:

Pracownia Konserwacji Grafiki zob. Warszawa plac Małachowskiego 3

[Wypis pozycji książkowych, o zakup których prosił w swym liście do Witkiewicza Bonawentura Lenart – sporządzony na oddzielnej kartce]<sup>34</sup>

Piekarski [Kazimierz] – Memoriał o Prądnickiej Papierni z w.XV. Wydało T.M.K. w Krakowie

- |      |      |  |
|------|------|--|
| -//- | -//- | – Pierwsza Drukarnia Floriana Unglera                    |
| -//- | -//- | – Polonia Typographica, zeszyty I–II/III seculi sedecimi |
| -//- | -//- | – Bibliografia dzieł Jana Kochanowskiego                 |

Piekosiński: Wybór znaków wodnych w. XV

Ptaśnik: Papiernie w Polsce wieku XVI.

Wydawn. A.U. w pomarańczowej okładce

W Jagiellońskiej B.U.J.

Łoś i Semkowicz: T.zw. Kazania Świętokrzyskie

Muszkowski: Życie Książki

Birkenmajer: Typograficzny zasób drukarni Akademii Zamojskiej

I tego zakresu księgoznawstwa

Poz[!]atym

B. Lenart: Piękna Książka

Słownictwo introligatorskie.

Na powyższe i.t.p.

<sup>34</sup> Wykaz literatury zawiera wiele nieścisłości. Powinno być: K. Piekarski, *Memorial o początku i sukcesji papierni prądnickiej*. Wykład wygłoszony w TMK (22 IV 1926); tenże, *Pierwsza drukarnia Floriana Unglera* (K. 1926); *Polonia Typographica saeculi sedecimi*, z. 1-2 (W. 1936-1937); *Bibliografia dzieł Jana Kochanowskiego wiek XVI i XVII* (K. 1930); F. Piekosiński, *Wybór znaków z XV stulecia* (K. 1896); J. Ptaśnik, *Papiernie w Polsce w XVI wieku* (K. 1921); J. Łoś i W. Semkowicz, *Kazania Świętokrzyskie* (K. 1934); J. Muszkowski, *Życie książki* (W. 1936); A. Birkenmajer, *Typograficzny zasób drukarni Akademii Zamojskiej w r. 1617* (K. 1936) oraz tenże, *Książka rękopiśmienna*, w: *IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Warszawie. Referaty*. Cz. 2 (W. 1936) i odb.; B. Lenart, *Piękna książka* (K. 1919); tenże, *Słownictwo introligatorskie*, „Polska Gazeta Introligatorska”, K. 1929, z. 2-3.

Oferta dla: Państw.[owa] Pracownia Konserwacji Grafiki zob.  
Warszawa, pl. Małachowskiego 3

Warszawa 10 VII [19]46  
Wrońskiego 1 m 11

Jestem gapa. Miałem sposobność za bytności Pana w Warszawie porozmawiać o wielu rzeczach – i o tym nie pamiętałem. A były pomiędzy tym i stare i nowe sprawy.

Ze starych: prośba. Proszę łaskawie pamiętać dla mnie o słowniczku zawodu introligatorstwa, drukarstwa do tej kolekcji dla Pracowni Konserwacji Grafiki. Mam na myśli „Stadtmüllera”!

Wiąże się z tym inna sprawa<sup>35</sup>, którą już ustaliłem w 1929 r. Oto Stadtmüller Słownictwo to zabrał ode mnie przed tamtą wojną, prosząc, by kwestionariusz introligatorski, który opracowałem dla kursów intr.[oligatorskich] celem porozumiewania się z uczestnikami kursu majsterskiego, dać mu do Słownika Technicznego, polsko-niemieckiego i niemiecko-polskiego, który ma wydać Jego ojciec. Zatem nie otrzymałem ni wynagrodzenia, ni podziękowania. Słownik wyszedł. Potem była wojna 1914-[19]20, potem byłem w Wilnie i zapomniałem o wszystkim. Przypominam sobie jeszcze, że drukarstwo opracowywał Stadtmüller junior z druk.[arzami]. Przypadkiem byłem na takim spotkaniu i dorzuciłem słowa jak: wierszownik (dziś mówię wiersznik).

W 1928/9, czytając artykuł w Polskiej Gazecie Introligatorskiej, nie mogłem zrozumieć tej gwary fachowej. Bo oto moje terminy w innym znaczeniu. Później spotkałem się z broszurką: „Stadtmüller, Słownictwo Introligatorskie”. Teraz zrozumiałem: Stadtmüll[erowie] użyli moich terminów, – mojego oprac.[owania] do swojego słownika wielkiego – a potem Junior wybrał je z powrotem – i czy uchylić moje autorstwo poprzestawiał znaczenie wyrazów i wydał to pod swoim nazwiskiem. Otóż jeśliby Muzeum chciało to kiedyś reprodukowac, to zakładał protest. Jeśli żyje Stadtmüller jun.[ior], to proszę łaskawie mu powiedzieć nie tylko zwrotu [o zwrocie] zysków, jakie wyniósł z tej publikacji opracowanej przeze mnie – którą mu dałem jedynie z uprzejmości do ogólnego słownika, lecz nie do własnego wydawnictwa, gdzie wydawca podaje się za autora pracy i nigdy się przede mną nie usprawiedliwił. Słownictwo to opracowywałem 2 x. Pierwszy raz w 1910, mieszkając w Londynie – przesłałem Dyrekcji Muzeum (jako jej pracownik), by rozesłano po całej Polsce jako kwestionariusz – co zdaje się zostało rozesłane (byłem wówczas w Londynie), bo przysłało mi odbitkę hektograficzną.

Ponieważ nie było zwrotu, na moją prośbę – słownictwo to było nakładem M.M.T.P. [Miejskiego Muzeum Techniczno-Przemysłowego] w r. 1911 wydrukowane u An-

<sup>35</sup> S. T. Sroka, *Stadtmüller Karol Jan (1848-1918)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, Warszawa-Kraków 2002, t. 41/1, z. 168, s. 442-444 oraz tenże, *Stadtmüller Karol Ludwik Tytus (1880-1942)*, w: tamże, s. 444-446.

czyca, z czego 600 egzempl.[arzy] rozesłano po Polsce z prośbą, by wnioski wypisano w kwestionariuszu – i je zwrócono. Powróciło zaledwie kilka sztuk – które prawie nie zmieniły mojego opracowania. Jedno tylko słowo „płatnik” (Łukasza Kruczkowskiego Kraków) na fibum, mimo że miało dźwięk polski, wykorzystałem i stosowaliśmy to słowo z innymi na kursie. Podając swego czasu notatkę o moich publikacjach, o Słownictwie zapomniałem, a jedynie wypisałem w uwagach Słow.[ ] Intr. drukow. w P.G.T w 1929, w których zdaje się nie chciałem piętnować Stadtmüllera.

Przepraszam, że tyle zabrałem Kochanemu Panu czasu na czytanie moich żalów do Stadtmüllera. Proszę jednak przy sposobności, zwłaszcza gdyby chciał Stadtmüller przedrukowywać, że zabraniam mu tego, a natomiast zrewidowane przedstawię do wtórnego druku – o ile to byłoby potrzebne.

Inna sprawa: Wyratowałem z 4 tek swoich wyklejek, z których 3 spłonęły w mieszkaniu, tylko jedną, w której są i dawniejsze moje wyklejki i niektóre z przedostatnich przedwojennych. Gdyby jakieś Muzeum chciało to kiedyś kupić – to będę gotów sprzedać. Niestety z kilkuset wyklejek w 4 tekach, ta była najłżejsza – i uratowała się – jednak jest to zaledwie kilkanaście obiektów wyposażenia wewnętrznego, z których 3-4 ma zapewne Muzeum Przemysłowe.

Kończąc, dziękuję za łaskawe odwiedzenie nas. W mojej dzisiejszej sytuacji, gdy stawkę o życie przegrałem, gdyż już nie zostawię dziedzicom rodu i imienia i bez uczniów zejść.

Proszę piękne ukłony i pozdrowienia dla Pani i naszych wspólnych, Drogich mi znajomych.

Bon.[awentura] Lenart

[Na marginesie] Byłbym wdzięczny, wobec spalenia się moich egzemplarzy, by Dyrekcja Muzeum jeden hektograf zechciała mi przesłać te z kwestionariusza: druki: druk u Anczyca 1911 (bez autora bo nazwiska nie umieścił)

Warszawa 20 IX [19]46

Wielce Szanowny i Kochany Panie!

Najpierw pragnę dowiedzieć się, jak przebyli Państwo wypoczynek letni.

Czy byli gdzieś na wywczasach?

Byłem 2 tygodnie w Busku jako pracownik państwowy, biorąc na własny koszt kąpiele siarczane. Nawet trochę lepiej się czuję jak dotąd.

Ponawiam moją prośbę o książki (...) Rachunek dla: Państwowa Pracownia Konserwacji Grafiki zob.

Warszawa, pl. Małachowskiego 3

Jeśli księgarz ma konto w Banku, niechaj poda, w którym banku.

Czy w Krakowie Terakowski?<sup>36</sup>

Adres?

Albo ktoś inny ma na sprzedaż kostki introl.[igatorskie]

Noże [introligatorskie], Szynycery -//- (noże kończyste) i inne narzędzia introligatorskie.

Będę bardzo wdzięczny, jeśli może Pan podać mi źródło, gdzie bym takie narzędzia mógł nabyć.

Łączę serdeczne pozdrowienia dla Państwa i Pana syna od nas obojga

Bon[awentura] Lenart

#### UNKNOWN LETTERS OF BONAVENTURA LENART TO KAZIMIERZ WITKIEWICZ

##### *Summary*

An essential source of information on the subject of the activities of Polish book-lovers is their private correspondence, kept in library and archival collections. The letters of Bonawentura Lenart to Kazimierz Witkiewicz, found in the collections of the Przypkowski Museum in Jędrzejów and in the Historical Museum of the City of Krakow, deserve attention. The letters contain personal and professional problems of Bonawentura Lenart, who shared them willingly with his friend. The most important letters concern Lenart's activities as an artist-bookbinder and conservator of antique books. A preserved fragment of the correspondence also brought to light the contribution of Bonawentura Lenart to the education of students of the difficult bibliopegistic art and to the creation of bibliopegistic glossary commonly used in Poland. Lenart's correspondence embraces the years of his greatest professional activity, which happened in the time of great social and political transformations in Poland. In spite of adversities, he tried to accomplish his professional plans, which consequently contributed to the establishment of Lenart's high rank in the history of Polish artistic bookbinding.

---

<sup>36</sup> Zygmunt Terakowski, introligator krakowski, uczeń warsztatu introligatorskiego Emila Schrotta, który po śmierci właściciela w 1893 r. prowadziły najpierw żona Adela, a następnie córka Wanda Schrott Linhardt. Warsztat wślawił się wieloma opawami wykonanymi dla Biblioteki Jagiellońskiej i Biblioteki ks. Czartoryskich. Został zamknięty w 1950 r.